

Edward Gierek przebywał z przyjacielską wizytą w Kijowie

W Instytucie Spawalnictwa * Wśród budowniczych Muzeum Lenina

Spotkanie z członkami kierownictwa Ukraińskiej SRR



(P) Podczas zwiedzania Instytutu Spawalnictwa Elektrycznego

KIJÓW (PAP). 7 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek w drodze powrotnej z Kijowa, gdzie przebywał na urlopie, złożył — na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy — przyjacielską wizytę w Kijowie.

Na kijowskim lotnisku serdecznie powitali E. Gierka przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i rządowych Ukraińskiej SRR — sekretarz KC KPU Iwan Sokolow, przewodniczący Rady Ministrów USRR Aleksander Laszko i inne osobistości. W czasie przejazdu przez ulice Kijowa dostojnego polskiego gościa gorąco witali mieszkańcy miasta.

E. Gierek w towarzystwie gospodarzy republiki udał się do Kijowskiego Instytutu Spawalnictwa Elektrycznego im. prof. J. Patona, gdzie spotkał się z jego kadrą naukową oraz zwiedził sale ekspozycyjne tej słynnej w świecie placówki naukowo-badawczej Akademii Nauk USRR.

Z twórczym dorobkiem Instytutu, który szeroko współpracuje z ośrodkami naukowo-ba-

dawczymi w Polsce, zapoznał I sekretarz KC PZPR zastępca dyrektora tej placówki, członek Akademii Nauk USRR — Danił Dudko.

Kijowski instytut pełni funkcje koordynatora krajowej, członkowskiej RWPG w temacie „spawanie”. Zatrudnia on ponad 7 tys. pracowników naukowych i technicznych, posiada ponad 100 oddziałów specjalistycznych i laboratoriów doświadczalnych, specjalizuje się w nowoczesnych dziedzinach łączenia metali. Opracowano w nim i zaoferowano do produkcji ponad 100 technik i metod spawalnictwa całkowicie zmechanizowanych i automatyzowanych. Nowatorskie na skalę światową prace Instytutu im. Patona pozwoliły rozwiązać wiele najbardziej złożonych problemów współczesnej mikro- i mikrometalurgii, a dzięki skonstruowanemu tu urządzeniu można dziś dokonywać wielu

prac spawalniczych, począwszy od głębin wodnych poprzez najbardziej skomplikowaną inżynierię ładowa, po kosmos.

Instytut sprzedał licznym krajom świata, w tym również Polsce, wiele unikalnych licencji i patentów. Polska np. zakupiła licencję na automatyczne

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Fot. CAF—Interphoto

Delegacja z Magdeburga na ziemi radomskiej

(R) 7 bm. rozpoczęli 4-dniową wizytę w Radomiu lektorzy Komitetu Okręgowego SED z Magdeburga: sekretarz Komitetu Rejonowego w Weinigerode — Rolf Bohne, oraz sekretarz Komitetu Rejonowego w Zalcwede — Karl Heinz Tejtge. W czasie pierwszego dnia pobytu goście z NRD zwiedzili kombinat „Radokóru” oraz spotkali się z aktywnym społeczno-gospodarczym Zakładem Metalowym im. gen. Waltera. Zwiedzili także wystawę w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki.

Program pobytu przewiduje wyjazd do Warszawy, zwiedzenie Muzeum Okręgowego w Radomiu, wyjazd do Warki i spotkanie z aktywnym robotniczymi zwiedzanie miejsc pamięci narodowej na ziemi radomskiej: Studzianek Pancernych, Mniszowa, Magnuszewa. (bw)

Henryk Jabłoński w woj. plockim

Spotkanie z młodzieżą harcerską w Gorzewie

Wizyta w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Luszyn

(P) 7 bm. przebywał w woj. plockim członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

W Gorzewie w gminie Goścynin, na terenie nowego ośrodka harcerskiego prze-

Polskie programatory do minipraek

Produkcja antyimportowa w zakładach „Predom-Termet”

(P) Bardzo dobre wyniki w rozwoju antyimportowej produkcji osiąga br. załoga zakładów „Predom-Termet” w Świebodzicach (woj. wałbrzyskie). W lipcu br. uruchomiono tutaj seryjną produkcję specjalnych programatorów do automatycznych minipraek, wytwarzanych na licencji firmy „Blomberg” (RFN) przez zakłady „Predom-Polar”. (PAP)

Utrwalanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego

podstawową wytyczną polityki zagranicznej Polski

Odpowiedź rządu PRL na notę sekretarza generalnego ONZ

(P) Poniżej zamieszczamy odpowiedź rządu PRL na notę sekretarza generalnego ONZ w sprawie umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, opublikowaną w formie oficjalnego dokumentu ONZ.

I Działanie na rzecz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego stanowi podstawową wytyczną polityki zagranicznej PRL w całym trzydziestopięcioletnim jej istnieniu.

Kieruje się ona doświadczeniami historycznymi narodu, zwłaszcza wnioskami wyciągniętymi z tragicznych doświadczeń II wojny światowej oraz postępowymi zasadami wynikającymi z jej ustroju socjalistycznego.

W staraniach na rzecz utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego rząd polski widzi jeden z najważniejszych, a jednocześnie najsukcesowniejzych instrumentów zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i tworzenia pomyślnych warunków zewnętrznych dla pokojowego rozwoju społeczno-gospodarczego swego kraju. U podstaw tej polityki leży głęboko humanitarne dążenie do urzeczywistnienia podstawowego prawa

człowieka, jakim jest życie w pokoju. Polska ściśle wiązała i nadal wiąże sprawę bezpieczeństwa narodowego z bezpieczeństwem całej Europy. Umocnienie europejskiego systemu bezpieczeństwa i współpracy umacnia bezpieczeństwo Polski i stwarza jej pomyślne możliwości rozwoju.

II Troska o umocnienie bezpieczeństwa międzynarodowego stanowiła ostatnio — podobnie jak i w całym okresie powojennym — treść licznych decyzji i uchwał najwyższych organów państwowych: Sejmu i rządu PRL.

Sejm w uchwałach z 6 listopada i 21 grudnia 1978 r. podkreślił znaczenie realizacji prawa człowieka do życia w pokoju oraz wychowania w duchu pokoju dla utrwalenia zaufania między narodami, a w konsekwencji dla konsolidacji bezpieczeństwa międzynarodowego. 17 lutego 1979 r. Sejm PRL zaakceptował wśród głów-

nych kierunków polityki zagranicznej Polski działanie na rzecz utrwalenia bezpieczeństwa, wstrzymania wysiłku zbrojen i rozbrojenia.

III Istotny sens odprężenia upatrjuje Polska we wzroście bezpieczeństwa, likwidacji źródeł napięć i zagrożeń rozwoju współpracy, przewidywania negatywnych skutków istniejących podziałów w Europie.

Polska, indywidualnie i wspólnie ze swymi sojusznikami, przedstawiła ostatnio w ONZ i poza nią liczne ważne propozycje zmierzające w różnym zakresie do umocnienia

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Piotr Jaroszewicz przyjął delegację Izby Reprezentantów Kongresu USA

(P) Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 7 bm. przebywającą w Polsce delegację Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki pod przewodnictwem kierownika organizacyjnego większości demokratycznej w Izbie Reprezentantów — Johna Brademasa.

W trakcie spotkania omówiono zagadnienia dotyczące dalszego rozwoju polsko-amerykańskich stosunków, w tym współpracy gospodarczej. Tematem rozmowy były również problemy międzynarodowe, zwłaszcza dotyczące rozbrojenia i zahamowania wyścigu zbrojeń oraz bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

W spotkaniu uczestniczyli: zastępca Komisji Spraw Zagranicznych, poseł Witold Lioński, (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Po zamachu w Gwinei Równikowej

Przeciwnicy reżimu Francisco Maciasa ujawniają szczegóły krwawego terroru

MADRYT (PAP). Bardzo niewiele informacji napływa nadal na temat sytuacji w Gwinei Równikowej, gdzie przed kilku dniami obalono krwawy reżim Francisco Maciasa, samowładcy, który mianował siebie dożywotnim prezydentem.

Nieco światła na obraz życia w tym kraju rzucają wypowiedzi byłych dostojników w rządzie Maciasa, i innych uchodźców, uważających się za opozycję wobec Maciasa, którzy w poniedziałek urządzili w Madrycie konferencję prasową. Jeden z krewnych byłego ministra zdrowia, Pedro Ekonga utrzymywał, że szef nowych władz w Malabo Teodoro Obiang Nguema to były minister obrony w rządzie Maciasa i jego brat, a zamachem stanu pokierował dlatego, że z rozkazu dyktatora rozstrzelano jego brata.

Brat i czterech innych członków ochrony osobistej Maciasa (również krewni Nguemy i Maciasa) zostali w ten sposób „ukarani”, gdy pokazyli się, że od ośmiu miesięcy nie otrzymują żołdu. W obawie przed spiskami w charakterze członków ochrony osobistej Maciasa zatrudniał tylko krewnych.

Uchodźcy z Gwinei podali też parę szczegółów przewrotu. Wojsko otoczyło ufortyfikowany dom, w którym Macias mieszkał od pięciu lat. Zamach odbył się bezkrwawo. Nie wiadomo jednak jaki jest los obalonego samowładcy.

Na konferencji prasowej wypowiedzieli się również byli ministrowie spraw wewnętrznych Gwinei Równikowej, Angel Macias, który wyraził pogląd, że za czasów Maciasa zabito tak wielu ludzi, że pozostałe w kraju 100 tys. osób, to głównie starcy, kobiety i dzieci, nie mający siły, by zbiec za granicę. Zanim uchodźców, pod różnymi zarzutami zamordowano ok. 80 tys. osób. Utrzymywali oni również, że Macias i obalony dyktator Ugandy Amin byli sobie bliscy, a ich żony często się odwiedzały. (P)

W 35-lecie bitwy Manifestacja w Studziankach Pancernych

Informacja własna

(R) W rejonie Studzianek, leżących na lewym brzegu Wisły w woj. radomskim, 1 Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte pod dowództwem gen. J. Mierczyca, wraz z jednostkami radzieckimi 8 armii 2 Frontu Białoruskiego, stoczyły bitwę w obronie Przyczółka Warelko-Magnuszewskiego, z podporządkowaną Hermanną Göring. Bitwa toczyła się od 9 do 16 sierpnia 1944 r., a jej zwycięstwo uutorowało drogę do wyzwolenia dalszych terenów naszego kraju, znajdujących się pod okupacją hitlerowską.

Zwycięska bitwa pod Studziankami, które za bój ten otrzymały nazwę Pancerna, przeszła do historii i zaliczana jest do najważniejszych militarnych wydarzeń II wojny światowej, a męstwo polskich i radzieckich żołnierzy opiewa legenda.

Co roku rocznica bitwy jest uroczystie obchodzona przez całe społeczeństwo, wojsko i organizacje kombatanckie. Szczególnie obchodzą ją będzie w tym roku z okazji 35-lecia walk na Przyczółku Warelko-Magnuszewskim. 12 bm. odbędzie się w Studziankach Pancernych wielka patriotyczna manifestacja.

Na placu przed pomnikiem-mauzoleum, gdzie na cokołe wznosi się sylwetka zwycięskiego żołnierza, zajmą miejsca poczytane sztandary, kompania wojskowa, szereg kombatanów, młodzież ZHP i ZSMP, junacy OHP, przedstawiciele zakładów pracy. Do Studzianek przybędzie liczna grupa byłych żołnierzy, uczestników bitwy sprzed 35 lat. O godzinie 11 złożony zostanie raport dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego oraz zgłoszone okolicznościowe przemówienia. Uczestnicy manifestacji zwiedzą izbę pamięci w miejscowej szkole, wybudowaną jako pomnik 1000-lecia, gdzie gromadzone są liczne pamiątki, dokumentujące bitwę i bohaterstwo żołnierzy polskiego i radzieckiego. (a)

Na zielonym rynku Ogórkowy szczyt * Coraz więcej pomidorów * Dobrze zaopatrzenie w warzywa * Zwiększa się skup jabłek

Informacja własna

(P) Pogoda obecna, ciepła i deszczowa, jest bardzo korzystna dla uprawy warzyw. W sklepach, na bazarach i straganach, warzyw i owoców jest w bród.

W punktach skupu trwa obecnie ogórkowy szczyt. Co dzień producenci dostarczają od 4 do 4,5 tysiąca ton ogórków. Takich ilości nie skupowano już od kilku lat. Wiele ogórków kieruje się do handlu, duża część trafia do zakładów przetwórczych. Nie powinno więc zabraknąć tej zimy kiszonych i konserwowych ogórków.

Na więcej słońca czekają plantacje pomidorów. Obecny skup sięga 900 ton dziennie, kilka dni słonecznych powinno znacznie przyspieszyć dojrzewanie. Do sklepów dostarczą się obecnie pomidory pochodzące z województw centralnych, warszawskiego, radomskiego, plockiego, wrocławskiego, kieleckiego i poznańskiego.

Skupuje się też jeszcze pomidory z upraw w tunelach foliowych, ale coraz więcej jest rosnących na polach. Prognozy pogody są bardzo dobre. Jeśli tylko pogoda i choroby nie przeszkodzą, będziemy mogli przetranszować na zimę spore ilości przetworów.

Z wyjątkiem białej kapusty, której skup nadal jest mniejszy niż popyt, pod dostatkiem

jest wszystkich innych gatunków warzyw. Większy niż w roku ubiegłym jest skup kalafiorów, siegający obecnie ponad 300 tys. sztuk dziennie. Bardzo dobry plon dała fasolka szparagowa, której kupuje się co dzień 500 ton, poprawiło się zaopatrzenie w cebule. Zbiory warzyw korzeniowych, czyli marchwi, pietruszki buraków

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rolniczy sierpień w woj. radomskim

Koszenie jęczmienia i pszenicy ♦ Siewy poplonów ♦ Zbiory owoców i warzyw

(R) W woj. radomskim niemal w całości zakończone już koszenie żyta, które w 73 proc. zebrane z pól. W wielu gminach kosi się już jęczmień jary i pszenicę oraz rozpoczyna zbiór owsa, który w tym roku dojrzewa wyjątkowo nierównomiernie.

Ogółem sprawnie przebiegające prace żniwne zaawansowane są w 66 proc., co stwarza dobre warunki do wykonywania innych prac polowych, a szczególnie siewu poplonów.

Mówiono o tym w czasie wojewódzkiej narady, poświęconej ocenie realizacji bieżących zadań w rolnictwie, która 7 bm. odbyła się w Radomiu z udziałem naczelników gmin z woj. radomskiego. Obradom przewodniczył wojewoda — Roman Maćkowski, a uczestniczył sekretarz KW PZPR — Bogdan Prus. Jak stwierdzono, obecnie są wreszcie idealne warunki do wykonywania podocywek i siewu poplonów, a więc prac, któ-

re mają znacznie zwiększyć zapasy pasz na zimę. W związku z tym, że do tej pory poplony zasiano tylko na obszarze 32,5 tys. ha, czyli na 65 proc. planowanego arealu, w tym tygodniu właśnie na tych pracach trzeba będzie skoncentrować całą uwagę i wysiłek.

Ogromnie zróżnicowane jest również zaawansowanie prac przy zbiorze drugiego pokosu traw, które w skali województwa zaawansowane są w 45 proc. To musi niepokoić ze względu na możliwość uzyskania trzeciego pokosu, który może stanowić cenne źródło paszy dla bydła oraz surowiec na kiszonki. Te ostatnie dotychczas są wciąż zbyt mało popularne

wśród rolników. Wiele do życia pozostała także tempo wysiewu wapna nawozowego.

W bodowli zwierząt najbliższą sprawą jest utrzymanie na dotychczasowym poziomie pogłowia bydła i trzody chlewnej. Z tych też względów pilnym zadaniem dla gminnych służb rolnych jest przeniesienie do dalszej bodowli wszystkich cieląt o wadze 50-80 kg, selekcja pod względem przydatności do dalszej bodowli bydła dostarczającego do punktów skupu oraz przygotowywanie maksymalnych ilości pasz własnych w gospodarstwach bodowlanych.

Do punktów skupu trafiło dotychczas 2 tys. t zboża, dobre rezultaty osiąga się w skupie żywności, ale słabe w dostawach mleka. Obecnie pilnym zadaniem jest zagospodarowanie w maksymalnym stopniu dostarczanych przez producentów owoców i warzyw. (tma)



Trwa walka o miliardowy interes

Nieudana próba z Cruise Missile

Od stałego korespondenta MACIEJA SŁOTWINSKIEGO

Nowy Jork, 7 sierpnia

(P) W ubiegłym tygodniu pocisk sterowany typu Cruise Missile rozbił się w stanie Utah w czasie próbnych lotów. Spadł wprawdzie na pustynny teren, gdzie jednak buszują poszukiwawcy ciekawych minerałów i znajdują się turystyczne campingi.

Przypomnę, że te latające „cygara”, długości 6 m, przypominające hitlerowskie V-3 — są wyposażone w samosterujący komputer. Będą miały zasięg do 2 tys. km i wielką precyzję rażenia. Są przystosowane do przenoszenia głowic nuklearnych. Startować będą z latających fortów B-52 lub z łodzi podwodnych. Bronią ta znajdująca się dopiero w fazie prób przysporzyła, jak wiadomo, nie-mało kłopotów w trakcie negocjacji SALT II. Ostatnio nie objęło jej tryzonami układu, bo Amerykanie zobowiązali się, że nie będą powiększać jej zasięgu.

Próby z Cruise Missile przeprowadzane są w Kalifornii, Nevada i Utah przez dwie konkurujące ze sobą firmy: Boeing Aerospace Company (to jej pocisk uległ właśnie rozbiciu) i General Dynamics. Obie chcą jak najszybciej przeprowadzić po 20 próbnych lotów, które będą podstawą do podjęcia decyzji na początku przyszłego roku — komu powierzyć ostateczną seryjną produkcję. Przewiduje się zamówienie 2 tys. tych pocisków, a kontrakt będzie miał wartość 2 mld dolarów.

Jest więc o co walczyć i obaj konkurenci wychodzą ze skóry, aby zachwalić swój towar. Bo-

eing oczywiście bagatelizuje wypadek z ubiegłego tygodnia.

Tymczasem mieszkańcy tych stanów, nad którymi odbywały się próby protestują przeciw przelotom nad ich głowami tych śmiercionośnych „cygar”. Wprawdzie są one na razie nie użyczone, a także w czasie lotu towarzyszą im wojskowe myśliwce, ale próby z pociskami mogą się nie udać, jak uczy doświadczenie ze stanu Utah.

W 15 rocznicę śmierci

Kwiaty na grobie Aleksandra Zawadzkiego

(P) 7 bm. w 15 rocznicę śmierci wybitnego działacza politycznego i państwowego — Aleksandra Zawadzkiego złożono kwiaty na grobie zmarłego w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Wiązanki kwiatów złożyła delegacja OK FJN w składzie: członek Sekretariatu KC PZPR Zbigniew Zieliński, sekretarz NK ZSL Jerzy Szymanek i kierownik Wydziału Sejmowego CK SD Marian Kunkowski, delegacje Sejmu i Rady Państwa z sekretarzem RF Lukaszem Stasiakiem, Komitetu Warszawskiego PZPR ZW ZBoWiD kopalin „General Zawadzki” z Dąbrowy Górniczej, Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych „Polam” im. Róży Luksemburg w Warszawie oraz innych zakładów pracy, instytucji i szkół.

Przy grobie na warcie honorowej stanęli żołnierze WP. (PAP)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Henryk Jabłoński w woj. plockim

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
styczna, harcerskie piosenki, gry i zabawy.
Następnie w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Luszya w gminie Pacyna posiadającym ponad 1 tys. hektarów gruntów rolnych, przewodniczący Rady Państwa zapoznał się z przebiegiem prac ziemnych, odwiedzając w polu brzozy pracujące przy sprzącie pszenicy. Dobra organizacja kampanii żniwnej pozwala tam na równoczesny zbiór zboża kombajnami i zwózki ziarna oraz transport do stert słomy przeznaczonych na paszę dla zwierząt.
Tutejsze gospodarstwo znacznie osłabienia notuje także w hodowli owiec. Stado podstawowe liczące ok. 4 tys. sztuk owiec rasy długowłosej merynos-prekora jako jedyne w woj. zakwalifikowane zostało do hodowli zarodowej. W br.

rolnicy indywidualni kooperujący z PGR otrzymują 240 masek i 1 trykót hodowlanych. Część pogłowia wyselekcjonowana w trakcie odchovu, przeznaczona jest na eksport.
Podczas wizyty w Luszyu H. Jabłoński zwiedził też odrestaurowany XIX-wieczny pałac, którego część wykorzystywana jest obecnie na hotel. Obok kompleksu zabytkowego powstały także obiekty socjalne dla załogi gospodarstwa rolnego, m.in. przedszkole, stołówka na ok. 100 miejsc oraz szereg bloków mieszkalnych dla rodzin pracowników. (PAP)

Piotr Jaroszewicz przyjął delegację Izby Reprezentantów Kongresu USA

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
wiceminister spraw zagranicznych — Marian Dobrosielski, rzecznik prasowy rządu, wiceminister Włodzimierz Janiurek. Obecny był ambasador USA w Polsce — William E. Schautele.
Tego dnia delegacja przeprowadziła rozmowę w MSZ z wicemin. M. Dobrosielskim na temat rozwoju stosunków między obu krajami oraz aktualnych zagadnień międzynarodowych.
We wtorek goście zwiedziła zabytki warszawskiej Starówki, a w Muzeum Historycznym Warszawy obejrzała film dokumentalny o zniszczeniach i powojennej odbudowie stolicy. W trakcie wizyty w naszym kraju odwiedzili oni również Kraków zapoznając się z historią i współczesnym rozwojem miasta i regionu.
8 bm. delegacja Izby Reprezentantów Kongresu USA opuszcza nasz kraj. (PAP)

Badania wielkiego rowu tektonicznego w Polsce

(P) Instytut Geofizyki PAN prowadzi badania skorupy ziemskiej za pomocą metod sejsmicznych. Obecnie kontynuowane są sondże sejsmiczne północnej i wschodniej części Polski — gdzie przed kilkanaściami lat odkryto wielki rów tektoniczny. Jest to gigantyczne pęknięcie przecinające Polskę od północnego zachodu w kierunku południowego wschodu wzdłuż linii Kołobrzeg—Przemysł.
Jak wykazały dotychczasowe badania, jest to pęknięcie o szerokości kilkudziesięciu kilometrów. Różnica poziomów między krawędziami tego rowu wynosi ok. 10–15 km. To pęknięcie znajduje się w bardzo głębokich warstwach skorupy ziemskiej i jest przykryte późniejszymi młodszymi warstwami geologicznymi. Było ono możliwe do wykrycia za pomocą głębszych sondży sejsmicznych.
Szczelina licząca prawdopodobnie kilkadziesiąt milionów lat wiąże się ze starym systemem podobnych rowów tektonicznych na terenie dzisiejszej Skandynawii i Północnego Atlantyku. (PAP)

Inwazja owadów na Wieżę Mariacką

(P) Dziwne zjawisko przeżywa od kilku dni wieża Kościółka Mariackiego, zwana „hejnalnicą”. Upały i prowadzone na wieży prace remontowe spowodowały, że z tysięcy gniazd gołębi wypłynęły ogromne ilości 6–7 mm owadów zwanych o-brzeżkami, atakując przede wszystkim palniaczkę służącą na wieży strażaków.
Dozł do wypadków ukąszeń tak częstych i tak bolesnych, że przebywanie na szczydzie „hejnalnicy” stało się problemem. Władze sanitarne przeprowadziły dokładne badania biologiczne i chemiczne na zewnątrz i wewnątrz wieży.
7 bm. ustalono dokładny plan akcji, zlecając jej przeprowadzenie krakowskiemu Zakładowi Dezynfekcji i Dezatracji. W najbliższych dniach opróżni się na 48 godzin Wieżę Mariacką; brygady przedsiębiorstwa dokonają dokładnej dezynfekcji wszystkich pomieszczeń metodą opryskową.
Ponowna 48-godzinna dezynfekcja nastąpi przypuszczalnie w miesiącu po pierwszym zabiegu i również wymagać będzie „zawieszenia” Hejnalni Mariackiego. Nie ustalono jeszcze, czy nie będzie on w tym czasie grany w ogóle, czy też strażacy odbiorą go z wieży ratuszowej. (PAP)

„Wódka wyborowa” trafia do 80 krajów

(P) Do 80 krajów wszystkich kontynentów eksportowane są polskie wódki, a przede wszystkim „Wódka wyborowa” tradycyjnie ciesząca się najlepszą renomą wśród zagranicznych odbiorców. Tylko w roku ubiegłym łączna wartość polskich wódek wyeksportowanych przez Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Agros” wyniosła ponad 130 mln zł dewizowych.
W ostatnich latach szybko wzrasta zainteresowanie polskimi wódkami na rynkach krajów zachodnich. Do czołowych odbiorców, przede wszystkim wódki wyborowej — bo ta cieszy się największym powodzeniem — należą: Szwecja, RFN, Włochy, Stany Zjednoczone i Meksyk.
Polska „Wódka wyborowa” zdobyła już sobie dobrą markę na zachodnich rynkach. Wiąże się to przede wszystkim z jej wysoką jakością, nieosiągalną przez producenta żadnych dodatków smakowych, z przestrzeganiem specjalnego reżimu technologicznego.
O dużej konkurencyjności wódki wyborowej na światowych rynkach, świadczą nie tylko zasięg jej eksportu, ale również powtarzające się próby podszywania się pod jej nazwę, stosowane przez różnych producentów. Ostatnio np. wódka, nie stosowana przez różnych producentów. Zdają się również przypadki nie tylko korzystania z samej zastrzeżonej przez umowy międzynarodowe nazwy, ale również fałszowania etykiet czy dolewania innych białych wódek do butelek po „wyborowej”. Z tego też powodu znaczna część butelek „wyborowej” wysłana do zagranicznych odbiorców posiada specjalne korki uniemożliwiające powtórne ich napełnienie. (F)

Mieszkania — plan i realizacja Bielskie potrzeby i nadzieje

Informacja własna
(P) Jak obliczać potrzeby mieszkaniowe naszego województwa? — prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Bielsku-Białej, Piotr Plinta, nie może dać jednoznacznej odpowiedzi.
W systemie komputerowym spółdzielczości zarejestrowanych jest ok. 25 tys. czekających na mieszkania. Ale jeżeli np. weźmie się pod uwagę potrzeby pracowników Fabryki Samochodów Malolitrażowych, to lista sięgnie 40 tys. rodzin. FSM ma bowiem ok. 9 tys. pracowników mieszkających w kwaterych „na mieście”, z czego połowa — czekając na zakłady przydzielni — już założyła rodziny.
Toteż organizuje się przy FSM filie spółdzielczego biura mieszkaniowego, która rejestrować będzie kandydujących do spółdzielczego mieszkania. Zakładowe budownictwo, choć jeszcze w br. spore, jest coraz mniejsze — szansą stawa się więc tylko spółdzielcza droga do mieszkania.
Interesuje mnie głównie realizacja planów budownictwa mieszkaniowego w br. Spółdzielczość ma w planie budowę 150 tys. m kw., (prawie 3,200 mieszkań), do czego doliczyć trzeba ponad 50 tys. m kw. mieszkań zakładowych.
Czy jest to realne, skoro w I półroczu w województwie zrealizowano 37,8 proc. rocznych zadań? Prezes WSM w Bielsku-Białej jest dobrej myśli, jeżeli chodzi o zbudowanie mieszkań o łącznej powierzchni 205 tys. m kw.
Przyspieszył bowiem tempo robót kombinat budownictwa „Beskid”, który od maja monituje po tysiąc lat mieszkanie w zachodniej części województwa. Drugi kombinat, działający na terenie byłych powiatów Oświęcim, Wadowice, Żywiec — także znowu się rusza. Toteż do końca listopada montaż będzie zakończony — oczywiście główna rafa są jak zawsze roboty wykończeniowe, ale w sumie plan roku powinien być wykonany (ustalono go na poziomie realizacji roku 1978, w którym zadania w zasadzie były zrealizowane terminowo).
Województwo bielsko-bialskie dysponuje obecnie trzema wytwórcami prefabrykatów: fabryką domów w Wapienicy o zdolności ok. 8 tys. izb rocz-



Na budowie w Żarnowcu. Trwają prace przy budowie elektrowni szczytowo-pompowej w Żarnowcu (woj. gdańskie). Na zdjęciu: siłownia główna — prace szalunkowe obudowy generatora nr 2. Przy pracy brygada zbrojarzy Alfreda Manyzki.

Mieszkania — plan i realizacja Bielskie potrzeby i nadzieje

nie, wytwórnia poligonowa w Bielsku (ponad 2,6 tys. izb) oraz fabryka w Rajsku (4,5 tys. izb w br.).
Trwa obecnie końcowa faza budowy i uruchamiania nowej fabryki domów FD-6 w Wapienicy, która wytwarzać ma 6 tys. izb rocznie. Budowa idzie szybko, zaczęła rok temu fabryka domów, pierwsze elementy ma dostarczać jeszcze przed końcem br. Obiecano inwestorom elementy na 300 izb. Na tej obietnicy (wyrażonej bezpośrednio przez ministra budownictwa) opiera się m. in. realność planu tegorocznego w województwie. Sądzić więc wypada, że owe 300 izb dotrą w br. na place budowy.
O montaż izb nie trzeba się zatem specjalnie martwić. Gorzej z nadaniem uzbrojenia terenów pod osiedla. Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynierii Miejskiej w Bielsku wykonało bowiem plan br. do 1 lipca w granicach ok. 29 proc., a więc poniżej planu izbowego. Stwarza to realne zagrożenie terminowego przyłączenia domów do sieci wodno-kanalizacyjnej.
Największe zaległości notuje się jednak (już niejako tradycyjnie) w inwestycji towarzyszących. Tzw. obiekty podstawowe handlowo-usługowe, decydujące o minimalnym zapożyczeniu potrzeb mieszkańców, wznoszone są bardzo opieszale. Na ten rok na całe województwo zaplanowano skromnie — niecałe 7,3 tys. m kw. tych obiektów, co stanowi połowę dolnego normatywu. Te metry to zresztą równowartość pięciu tysięcy obiektów, co na całe województwo nie jest wielkością oszałamiającą. A i tak — w pierwszeństwo polewają br. zrealizowane niecałe 18 proc. rocznych zadań. A suma zaległości od początku lat siedemdziesiątych wynosi 40 tys. m kw! Są w województwie osiedla-pustynie, gdzie prawie nie ma gdzie kupić podstawowych towarów. A gdzie inwestycje handlowo-usługowe o szerszym zakresie zaopatrzenia?
Plan 5-letni przewidywał zbudowanie w województwie biels-

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

Na zaproszenie KC PZPR przebywała w Polsce na wyprzedaży członek Biura Politycznego Franeuskiej Partii Komunistycznej Gustave Anaszi. Z francuskim gościem spotkał się członek Biura Politycznego.

sekretarz KC PZPR Edward Ba-blich. W toku spotkania omówiono między innymi kwestie współpracy z francuskimi partiami.

PAP DONOSI W SKRÓCIE

W Gdyni rozpoczął się międzynarodowy zlot przyjaźni młodzieży harcerskiej i skautowskiej pod hasłem „Pokój, przyjaźń, solidarność”. W imprezie, która trwać będzie do 9 bm., uczestniczy 300 przedstawicieli organizacji młodzieżowych z NRD, Związku Radzieckiego, Austrii, Francji i Polski.
W Lublinie zakończył się kurs metodyczny dla nauczycieli szkół polonijnych organizowany przez Połonijne Centrum Kultu-ralne-Oświatowe Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. W zajęciach tegorocznego — pięcioletniego kursu uczestniczyli słuchacze z Australii, Kanady, RFN, Szwecji, USA i po raz pierwszy — z Argentyny.
Rozpoczęły się tradycyjne, organizowane już po raz siódmy kasańskie spotkania filmowe pod hasłem „Model i film”. „O wychowanie dla pokoju” — takie

jest główne, ideowe założenie kasańskich spotkań. Uczestnicy łączącej elementy typowe dla festiwalu filmowego z formami pracy seminaryjno-studiowej. 7 bm. rozpoczęły się również trzy ogólno-polskie seminaria i kursy o tematyce filmowej.
Po raz dziesiąty muzeum zamkowe w Malborku jest gospodarzem międzynarodowego biennale ex librisu współczesnego. W tegorocznym imprezie bierze udział 110 twórców z 29 krajów. Jury IX biennale na wystawie, która otwarta zostanie w połowie września br. zakwalifikowało 300 dzieł, a sześciu artystów przyznało nagrody. Otrzymał je: Albin Brunovsky z Czechosłowacji, Kati-niene Pakutaitė z Litwy, Zdzisław Radzicki, Keesuko Senzawa z Japonii, Stano Dusik z Czechosłowacji, Cees Andriessen z Holandii oraz Rajmo Kanerva z Finlandii.

Na zielonym rynku

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
zapewniają pełne pokrycie po-ryzów, równie dobrze jest z wa-ryzami smakowymi.
Nie gorzej wygląda zaopat-rtzenie w owoce. Obecnie na sklepach półkach królują jabłka. Wzrosła odmiana Glo-se, Vista bella, Melba, Jersey-mac to jabłka do niedawna nie znane na naszym rynku, teraz skutecznie wypierają trady-cyjną papierówkę czyli oliwkę żółtą. Ich skup wynosi o-becnie ok. 350 ton dziennie tj. znacznie więcej niż w poprzed-nim roku.
Lepiej niż w ub. r. zapowia-dają się zbiory gruszek. Skup tzw. lipówek jest duży, wyno-si ok. 100 ton dziennie. Za kilka dni zacząć się powinny zbiory „faworytek”, których wg. prognoz fachowców będzie bardzo dużo.
Do punktów skupu trafia co dzień 130 ton śliwek. Są do kupienia ulany, jerozolimski, a-lyczki, mirabelki i wiele in-nych odmian tych owoców. Na najpopularniejsze wśród gos-podyń robliwych przetwory, węgierki trzeba będzie poczekać do września.
Skończył się już skup porze-zek. Zakupiono ich o kilka-kilka tysięcy ton więcej niż przed rokiem. Natomiast go-rzej niż rok temu wypadły ma-liny, czereśnie, niewiele lepiej winie.
Dobre zbiory warzyw i nie-kórych owoców spowodowały, że i ceny detaliczne są niższe

niż przed rokiem. Jak wyni-ka z danych CZO ogórki o tej porze roku ubiegłego kosztowa-ły od 10 do 13 złotych (prze-ciętnie krajową) podczas gdy o-becnie średnia cena kwasze-niaków wynisć będzie ok. 5–6 zł. Jeszcze większe różnice są w cenach pomidorów. Obecnie ich średnia cena wynosi ok. 15–16 zł wobec 30 zł rok temu. Jabł-ka najwyższej jakości kosztują obecnie średnio 17 zł, podczas gdy przed rokiem ich cena do-chodziła do 30 zł.
Krajową porcję owoców i warzyw uzupełniają dostawy z importu. Trwają obecnie trans-porty arbużów, papryki, broz-końki, niedługo pojawią się powinny pierwsze winogrona. (mp)

Ważna na silniki! Pożar w Skalmierzycach

Informacja własna
(P) W okresie żniw i omi-otów niezwykle ważne jest na-wsi przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych. Nieostroż-ne obchodzenie się z ogniem, niesprawne, iskrzące urządze-nia mogą każdej chwili spowo-dować wysokie straty.
Właśnie od zwichła w silniku młocarni 7 bm. powstał pożar w Skalmierzycach Starych (woj. kaliskie). Z dymem poszła sto-dół z ziorami oraz maszyny rolnicze. (CAD)

W poszukiwaniu traconego czasu

(M) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
stycznymi wynosi średnio 1/2 etatu w każdym urzędzie stop-nia podstawowego.
— Co z tego wynika?
— Prezydent m. st. Warszawy wystąpił do prezesa GUS i do Min. Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z wnioskiem o uporządko-wanie prac statystycznych i zmniejszenie ilości sprawozdań.
— I na tym pewnie się skoń-czyło, tak?
— Niestety. W tej dziedzinie nie nastąpiły jeszcze pozytywne zmiany i sprawozdawczość jest nadal zbyt rozburowana. Prze-prowadzone analizy nasuwały wiele wątpliwości co do nie-zbędności, a nawet celowości zadania niektórych danych.
— Ale wróćmy do tego, co o-dale się przesłano.
Oddział PZU w Warszawie wprowadził zasadę likwidacji każdej szkody na podstawie ko-sztorysu PZU lub rachunku na-prawczego w zależności od ży-czenia poszkodowanego. Wyel-minowano uciążliwą dla posko-rodowanego praktykę przedsta-wiania własnych kosztorysów. Przyjęto zasadę wypłaty odszko-dowania za uszkodzony pojazd bez oczekiwania na wyniki w sprawie ustalenia sprawy wy-padku. Ustalono poza norma-lnym czasem pracy stałe dyżu-ry dla załatwiania spraw. Ustalono, że wypłata świadczeń i gupowych ubezpieczeń na wypadek śmierci dokonywana jest w zasadzie tego samego dnia.
— Mam nadzieję, że Czyteln-i-cy nasi nie będą teraz mieli

świadczenia, bo przecież robot-nik na budowie nie ma komórki kadrowej pod ręką.
Albo np. problem zbędnych zaświadczeń. Pokutuje ten zwy-czaj jeszcze w licznych instytu-cjach. Kierują one obywateli do urzędów dzielnicowych, miej-skich i gminnych po różnego rodzaju zaświadczenia i po-świadczenia — częstokroć zu-pelnie zbędne.
— Cóż, przykłady takie mo-żna by mnożyć. Może teraz zro-bimy resume...
— Jest rzecz niewatpliwa, że uporządkowaliśmy wiele spraw, i że w ostatnich latach podnio-sła się sprawność działania ad-ministracji. Z nastąpiła popra-wa obsługi mieszkańców. Ale — to nas jeszcze nie zadowala, to nam jeszcze nie wystarczy. Ma-my przed sobą wiele spraw, które należy uporządkować. Chodzi nie tylko o uspra-wienie pracy, o lepszą jej or-ganizację, lecz także o większą kulturę w stosunkach: urzad-—obywatel, o zrytualny stosunek urzędnika do interesanta. W pracy organizacji partyjnej i administracyjnej problematka usprawnienia, poszukiwania tra-conego czasu powinny nadal zajmować pierwsze miejsce.
Rozmawiała RYSZARDA KAZIMIERSKA

8 Kronika sądowa

Proces złodziei z gorzowskiego „Stilonu”
(P) Przed Sądem Wojewódz-kim w Gorzowie Wielkopolskim rozpoczął się 7 bm. pro-ces grupy byłych pracowników zakładów włókien chemicznych „Chemiteks-Stilon” oskarżonych o kradzież przedsię.
Przed sądem staneli również b. pracownicy fabryki (kan-dakacyjnych „Dekpor” w Po-lanowie i oddziału PKS w Mysko-wie oskarżeni o udział w kra-dzieżach dokonanych w gorz-owskich zakładach, a także cha-lupnicy zatrudnieni w spół-dzielnich pracy woj. często-chowskiego, którzy kupowali przedsię pochodzącą z kradzie-ży. Akt oskarżenia wniesiony przez Prokuraturę Wojewódz-ką w Gorzowie obejmuje łącz-nie 20 osób.
Jak ustalono w czasie śledz-twa, łupem oskarżonych padło w latach 1977–1978 przeszło 1100 kg przedsię wartości blisko pół miliona złotych. Przedsię te kradli w wydziałach produkcyj-nych pracowników „Stilonu”, a wywoziła poza bramy fabryki nieuczciwi konwojenci i kierow-cy. Skradzioną przedsię sprze-dawano następnie chałupnikom w woj. częstochowskim. (PAP)

Preteksty, konteksty

W pełnym słońcu

ANDRZEJ BAJOREK
(P) Gdyby ryby — że w kon-servach np. — miały głos, re-czę, że jęknęłyby tonem skargi: ludzie, dlaczego skazujecie nas na taką mękę?
Ryby są tu naszym umowa-nym, u ich miejsce równie do-brze podstawić by można kłopoty w pomidorach, czy jarzyny z mięsem po łocku. I dzie-siątki innych produktów spo-żywczych, które w środku lata, letniego bo letniego, ale przecież lata — leżą w pełnym słońcu na wystawach naszych sklepów spożywczych od Hajduki po Kostrzyn. Nawet renomowane domy handlowe, jak choćby warszawski „Supermar” z ca-łą przynależną im ostentacją samo-dzielności nie potrafią dać do-brego przykładu.
Placowanie łatwo pojętych się produktów oraz konserw na wystawach przynosi oczywiście olbrzymie straty. Jak wielkie — nie sposób wyliczyć; ktoś sprządził bowiem, ile wygrza-nych w słońcu kergula i ostró-bków spłynęło w akweny na-szych sklepów. Kto ustalił, ile biegunk i lżejszych przypad-łości kłódkowych dzieje się ze

plastikowego woreczka, przeje-chać pół miasta do stożowego sklepu i udowodnić, że właśnie tam dokonaliśmy zakupu, że właśnie dziś, a nie np. miesiąc temu, i że to właśnie sklep od-powiada za zły smak dania. Tak wręcz klient z reguły oddaje swoje racje walutowe, han-dlowi zaś jego niedbalstwo uchodzi za sucho.
Powiadamy jasno — stosowa-ny w naszych sklepach sposób ekspozycji produktów spo-żywczych prowadzący do obni-żania ich jakości, bądź całkowi-tego zepsucia, to karygodne i nieetyczne rozpowszechniane mar-notrawstwo. Jest to problem zarówno straci materialnych, jak i zubożenia psychicznego i obowiazku pouczymy przez cię-dzielnictwo. Myślę tu o spre-żaczach i aparatach kontrolnym (gdzie PIH, gdzie Sanepid), o kierownictwie naszych central handlowych „Spolem” wlocar-nia, i oczywiście o pracow-nikach Ministerstwa Handlu We-wnętrznego, którzy zapewne przechodzą koło jakichś skle-pów i zapewne też coś widzą.
To prawda, że na pencie się towarów w sprzedaży wpływa wiele czynników. Nie tylko za-niedbanie, ale i niedoinwestowa-nie handlu, ciemnota w skle-pach, brak opiekowania-atrap, brak lub zbyt mała pojemność urządzeń chłodniczych. Ale po-to, żeby przestąpić pastkę czy padeć do siełnic, nie dość, nie-kończąc się trzeba zaczynać od inwestycji i projektowania. Cza-sem wystarczy po prostu po-myśleć.

W Budapeszcie huragan przyporył wiele pracy miejskiej służbie energetycznej. Zrzuwał bowiem 1500 przewodów na linach przewyższych, w związku z czym kilka tysięcy mieszkańców zostało pozbawionych na pewien czas elektryczności. W niedziele wieczorem zakończono remont zniszczonej sieci elektrycznej. Służby miejskie doprowadzają do porządku ulice Budapesztu. (W)

TVP TVP TVP TVP TVP

„Idea i miecz”

Premiera widowiska

Grzegorza Królikiewicza

Jedyną premierą teatralną tegorocznego letniego sezonu telewizyjnego jest emisja pierwszego odcinka widowiska Teatru Faktu „Idea i miecz”, w reżyserii Grzegorza Królikiewicza, według jego i Bohdana Urbankowskiego scenariusza. Trzyczęściowy spektakl przedstawia czasy burzliwej epoki Jagiellonów. Czesć pierwsza rozgrywa się jeszcze w czasach, gdy Jagiello był Wielkim Księciem Litwy. Druga, to okres małżeństwa Jagielli z Władysławem Jagiellą, część trzecia wreszcie — po bitwie pod Grunwaldem. Widowisko historyczne „Idea i miecz” oparte jest na dokumentach i faktach.

Grzegorz Królikiewicz jest twórcą, którego charakteryzuje nowatorstwo dramatyczne i twórczy wkład w refleksję nad szeroko pojętą problematyką historyczną naszego kraju. Liczne filmy dokumentalne („Sześć”, „Pamięć”), spektakle, filmy fabularne i inne utwory, a także artykuły teoretyczne, polemiczne, wykłady w szkole filmowej, występy w tv pozwalają zaliczyć Grzegorza Królikiewicza do grupy najciekawszych indywidualności polskiego filmu i telewizji.

Wielką więc szkoda, że widowisko „Idea i miecz”, pouczająca lekcja historii narodu, w której wstępują tacy artyści, jak Tadeusz Białoszyński, Emil Karewicz (Jagiello), Leszek Herdegen, Włodziś Gryń, Zygmunt Malanowicz — zostanie pokazane w czwartek 9 bm. w programie II w późnych godzinach wieczornych. Wybranie najróżniej oglądanych przez widzów „okienka” dla przygotowanego z ogromnym rozmachem i nakładem środków spektaklu, który z racji swej tematyki powinien trafić do jak najszerszego kręgu odbiorców, wydaje się być nieporozumieniem. (Słow.)



Emil Karewicz w roli Władysława Jagielly w widowisku „Idea i miecz”

Historia Beatlesów w serialu BBC

Pod koniec lat sześćdziesiątych, tuż przed rozwiązaniem zespołu, czwórka Beatlesów skomponowała wspólnie utwór, w którym wyrażała swoją niechęć do takich instytucji jak CIA, FBI i m.in. BBC. W owej piosence krył się nieoczekiwany paradoks. Otóż nie kto inny, a właśnie brytyjskie towarzystwo telewizyjne (BBC), w dziedzinie Beatlesem jeden z filmów ośmioodcinkowej serii o historii angielskiej muzyki popularnej. Film „Autorki piosenek: Lenon i McCartney” dorównuje poziomem znanym naszym kinomatem tytułowi „A hard days night”, „Help”, „Yellow submarine”. Przewyższa natomiast zdecydowanie wyświetlaną obecnie w polskich kinach komedijkę „Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera”, w której okrzykniętej grupie „Bee Gees” daleko do klasy Beatlesów, gdy wykonuje ich przeboje i sprząda lat.

Reżyserem całej serii jest Keith Cheetham, a scenarzystą i producentem Tony Staversce. Cheetham spotkał na festiwalu telewizyjnym pokazujący właśnie swój program o Beatleach, który miał rekordową frekwencję u praskiej publiczności. Miliony słów napisano o Beatleach i ich piosenkach, ale my cofamy się w naszym programie do mało znanych początków kariery tego zespołu — mówi mi Cheetham. Wszystko zaczęło się od spotkania McCartneya i Lennona w kościele w Liverpoolu w 1956 roku. W tym czasie John uprawiał muzykę wraz z szkolną grupą

Miedzy październikiem 1944 a styczniem 1945 roku Film dokumentalny o okupowanej Warszawie

W 1944 roku Grzegorz Lasota miał 15 lat. Po upadku Powstania Warszawskiego znalazł się w Pruszkowie, skąd hitlerowcy zabrali go wraz z kilkuset innymi Polakami z powrotem do stolicy. — Mysłeliśmy, że Niemiec oprawy wiozą nas na rozstrzelanie — wspomina dziś. — Jednak nieoczekiwanie trafiliśmy do jednego z kilku obozów, na rogu Rakowieckiej i Puławskiej. Pracując niewolniczo w tym obozie, w okresie między październikiem 1944 a styczniem 1945 roku, byłem świadkiem rabowania i niszczenia Warszawy przez hitlerowskich okupantów.

35 lat później Grzegorz Lasota przystąpił do realizacji filmu dokumentalnego o tych tragicznych wydarzeniach. Przedstawienie telewizyjne (na zlecenie Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej powstające w warszawskiej WFD) opiera się na historycznych faktach. Została przeprowadzona dokumentacja w oparciu o archiwalia Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Na apel Grzegorza Lasoty zgłosiło się kilkadziesiąt osób, które wraz z nim znajdowały się w hitlerowskim obozie w okupowanej stolicy. Odczuli się m. in. aktor Leszek Herdegen, socjolog Jerzy Szacki, historyk Stanisław Tyrowicz. Okazało się także, że w zbiorach FWD znajduje się sporo nie wykorzystanych przez filmowców dokumentów filmowych, pokazujących martwą i opustoszałą Warszawę na przełomie 1944 i 1945 roku.

Autor filmu próbuje również odzyskać w RFN niemieckich żołnierzy, którzy brali udział w okupacji polskiej stolicy, aby dali oni publicznie świadectwo prawdzie.

— Obok pana redakcji przechodziłem codziennie w czasach, o których tu rozmawiamy — mówi mi Grzegorz Lasota. Wszędzie napotykałem ślady zbrodni popełnianych przez hitlerowców na Warszawie. Pamiętam, jak wysadzili oni pomnik lotnika na placu Unii Lubelskiej, resztki dworca głównego obok hotelu Polonia. Plan niemiecki przewidywał, że po upadku Powstania Warszawskiego należy naszą stolicę obrabować ze wszystkich wartości materialnych i kulturalnych, a potem zburzyć metodycznie dzielnicę, jedną po drugiej. Na szczęście, tego drugiego zamiaru hitlerowcy w pełni nie urzeczywistnili. Ta barbarzyńska akcja kierował specjalni sztab. Do dziś piecełozłowiec przechowuje karteczkę, na której 35 lat temu zapisałem sobie nazwiska Niemców winnych niszczenia i grabieży Warszawy.

W październiku 1944 roku była ona upiorem; ulice zawalono gruzami, wszędzie spalono zwłoki Polaków. W piwnicach odnajdywaliśmy ślady ukrywających się nielegalnie mieszkanców. Panował straszliwy zapach rozkładających się ciał, swąd palących się zgłiszcz.

14 stycznia 1945 roku Niemcy wysiedlili nas z Warszawy w kierunku na Błonie. Z transportu ucielesem, z w kilka dni po wyzwoleniu stolicy znalazłem się w niej ponownie.

Premiera telewizyjnego filmu o Warszawie między październikiem 1944 a styczniem 1945 roku, w reżyserii Grzegorza Lasoty, planowana jest na 35 rocznicę wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej naszej stolicy. (SI)

Do Redaktora „Życia”

Jeszcze o Liwii

Szanowny Panie Redaktorze! Mimo że nie jestem historykiem, sądzę, że zdobyte przeze mnie dane uprawniają mnie do prośby o zamieszczenie w ŻW poniższej notatki, uzupełniającej niektóre wypowiedzi prof. Aleksandra Krawczuka (ŻW z dn. 1 sierpnia):

1. Odpowiadając na pytanie „Ile osób otruła Liwia?”, stawia prof. Krawczuk w niekorzystnym świetle R. Graves’a, autora dzieła „Ja, Klaudiusz”. Nie ulega wątpliwości, że Graves nie wyszedł z pała danych o trucieleńskich poczynaniach Liwii, wspominając o nich bowiem historycy Tacyt i Kasjusz Dio. Nawiasem mówiąc, w archiwach sądowych można niewątpliwie znaleźć dane o setkach mitych i kulturalnych (tak określa Liwii prof. Krawczuk) trucielek.

2. Istniało niewątpliwie wielu panujących, którym młody wiek nie dopomagał w sprawowaniu władzy, ale (wbrew temu, co głosi prof. Krawczuk) Neron do nich nie należał, gdyż pierwsze 8 lat jego rządów były dla Rzymu korzystne. Jego zbrodnie i szaleństwa zaczęły się dopiero w końcowym okresie panowania.

Jan A. Tuszyński
Warszawa

Ole Olsen w turnieju o „Złoty kask”

(P) Na torze żużlowym Stadionu Śląskiego w Chorzowie odbędzie się 16.VIII turniej o „Złoty kask”. Będzie on ostatnim sprawdzianem obiektu przed wrześniowym finałem indywidualnych mistrzostw świata.

Atrakcją chorzowskiego turnieju będzie udział finalisty indywidualnych mistrzostw świata, jednego z najlepszych aktualnie żużlowców — Ole Olsena. Duńczyk, chcąc lepiej poznać chorzowski tor, przebywać będzie w wol. katowickim 2-3 dni, a 16 sierpnia stanie do walki z polską czołową. (PAP)

18 zapasników Węgier jedzie do San Diego

(P) Zapasnicy węgierscy mają udany sezon. W mistrzostwach Europy-79 w Bukareszcie zdobyli 5 medali (jeden złoty, trzy srebrne i jeden brązowy). Zdobyca klasyczny były cztery medale, wolniacy przywieźli tylko jeden — srebrny. Młodzi klasycy wiczezy w mistrzostwach świata juniorów w Haparandzie zdobyli trzy medale (jeden srebrny i dwa brązowe).

Na mistrzostwa świata w San Diego Węgierski Związek Zapasniczy wysła reprezentację liczącą 18 zawodników (10 w stylu klasycznym i 8 w stylu wolnym). Oto skład:

Styl klasyczny — Ferenc Serecs — 48 kg, Lajos Racz (52), Gyula Molnar (57), Toth (52), Karoly Gaal (60), Ferenc Kocsis (64), Miklos Hegedus (82), Norbert Noveenyi (90), Tamas Gaspar (100) i Jozsef Farkas — powyżej 100 kg. Styl wolny — Mihai Gyulai (48), Lajos Szabo (52), Imre Szalonthay (57), Zoltan Szalonthay (62), Lajos Katz (68), Istvan Kovacs (82), Antal Petrezselyem (90) i Istvan Rabotka — powyżej 100 kg.

Natomiast nasi szkoleniowcy mają kłopoty ze skompletowaniem składu ekipy stylu wolnego, bowiem kilku reprezentantów jest kontuzjowanych. Chodzi tu o Adama Sandurskiego w wadze powyżej 100 kg (kontuzja nogi) i Jana Szymańskiego (waga 62 kg — czwarta). Kontuzja nie ominęła także brązowego medalisty ubiegłorocznych mistrzostw świata w wadze 48 kg Romana Kierwina. (PAP)

Wo finałach Pucharu Europy

W wyścigu o olimpijski start w Moskwie padają rekordy i... „granice przyzwoitości”

(P) Z doskonałych wyników, jakie padły na turyńskim stadionie podczas finału Pucharu Europy na największą uwagę zasługuje rekord świata Marity Koch na 400 m — 48,60 sek. Znakomita zawodniczka NRD bije rekordy systemem taśmowym, nie musimy też przypominać historii najlepszych na świecie wyników. Przytoczymy natomiast kilka zdan wywiadu z Koch.

O Irenie Szeuńskiej powiedziała Koch co następuje:

„Podziwiam ją, przecież od 13 lat znajduje się Polka w światowej czołówce. Jest to wycyz, którym może się pochwalić niewiele gwiazd światowego sportu. Wiem, że Szeuńska wystąpi w przyszłym roku na olimpijskiej bieżni w Moskwie. Jej przygotowania podporządkowane są temu ambitnemu celowi...”

Dodajmy nawiasem, że Irena Szeuńska złożyła Maricie Koch gratulacje jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem wyniku. Bardzo się ten gest włoskiej wi-

downi podobał. A jakie plany ma Koch na najbliższą przyszłość?

W tym tygodniu mistrzostwa NRD, później Puchar Świata i wreszcie start na Uniwersjadzie w Meksyku. „Zdarzyć się może, że będą jeszcze dobre czasy” — powiedziała Koch, myśląc oczywiście o rezultatach na bieżniach krajowych i zagranicznych.

↓

Z naszego punktu widzenia najbardziej interesującym wydarzeniem były w Turynie biegi sztafety 4 × 100 m, zakończony wspaniałym rekordem Polski — 38,47 s. Jedynkami Marianna Woronina z europejską czołową sprinterką. Wiecej emocji dostarczył bieg na 100 m, zakończony minimalnym zwycięstwem Mennei. I tu tu proście: wiatr o szybkości 2,2 m/sek. wiał podczas biegu na 200 m, a nie podczas „setki”, nie będzie więc zaskazany jako rekord Polski rezultat Woronina 20,43 sek., trafia natomiast na listy rekordów krajowych czasy Mennei 10,15 i Woronina 10,16 sek., uzyskane na 100 m. Za mylną informację (we wtorkowy... „Życiu”) serdecznie przeproszam.

Wielu miłośników lekkoatletyki zachwycalo się znakomitym finiszem Woronina, niektórzy mówią o świetnym starcie. Wypada więc odnotować, że jest taka maszyna, która zapisuje szybkość reakcji zawodnika na strzał startera. Okazuje się, że najszybciej wystartował w Turynie reprezentant Francji Philippe le Jancour — z opóźnieniem, wynoszącym 0,121 sek. Kolejno wychodzili z bloków startowych:

2. Mennea — 0,133;
3. Szlapińnik (ZSRR) — 0,146;
4. Woronin — 0,150;
5. Heer, (RFN) — 0,158;
6. Ray (NRD) — 0,167;
7. Zaric (Jugosławia) — 0,175 sek.

Reprezentant Wielkiej Brytanii Wells jest... konserwatysta, nie startuje on z bloków. W związku z tym nie zmierzono jego reakcji na strzał startera.

↓

Pisaliśmy już, że Dietmar Mogenburg (RFN) nie będzie startował w Pucharze Świata (24-26 sierpnia) w Montreale, ale w Bydgoszczy w mistrzostwach Europy juniorów. Dodatkowy to powód, abymy bliżej poznali aktualnie najlepszego w świecie skoczka wzwyż (w Turynie skoczył 2 m 32 cm). Uczeń gimnazjalny z Lewerkusem ma lat 17. Jego wzrost 2 m 1 cm. „Przewyższenie” nie

Przeciwnicy zespołów Kuleszy i Zientary: Beerschot z Tomaszewskim i drużyna Libii

(P) Nadal czeka PZPN na potwierdzenie przyjazdu piłkarskiej reprezentacji Libii. Przyjedzie na pewno, tylko nie wiadomo jeszcze kiedy. We wstępnych rozmowach zapowiedzieli piłkarze Libii, że zjawia się w Warszawie 8 sierpnia. Nazym szkoleniowcom bardziej odpowiadał termin 12.VIII. i takie też zaproszenie wysłano. We wtorek odpowiedzi jeszcze nie było.

Propozycja trochę zaskoczyła PZPN, ale w gruncie rzeczy była to pomyślna wiadomość. Nasze piłkarskie reprezentacje cierpią na brak partnerów do gry. Drużyna olimpijska tylko dzięki uprzejmości Szombierek mogła sobie pograć pod koniec lipca. Ale trudno traktować turniej w Bytomiu za w pełni udany sprawdzian. Węgrzy dla przykładu brali ostatnio udział w silnie obsadzonym turnieju w Hiszpanii, który zresztą wygrali. Czechosłowacy mają

podobne problemy, jak my (tak przynajmniej twierdzi ich trener Frantisek Havranek), ale szkoleniowcy CSRS przygotowują swój zespół już od półtora roku!

Każdy silny przeciwnik jest teraz cenny. Mamy zresztą wolne terminy, nie będzie więc problemów z przekładaniem spotkań ligowych. 13 sierpnia obaj trenerzy (Kulesza i Zientara) powołają kadry. 19 sierpnia planowano mecz kontrolny pierwszej reprezentacji z zespołem Beer-

schot (zanim jeszcze nadeszła propozycja z Libii). Były pewnie trudności ze sprowadzeniem drużyny, w której gra Jan Tomaszewski, ale Belgowie zgodzili się na nasze warunki i przyjadą. Nie wiadomo jednak teraz czy zmierzają się oni z pierwszą reprezentacją, czy też z drużyną olimpijską. Decyzja podjęta zostanie dopiero po wyjaśnieniu sprawy przyjazdu zespołu Libii.

Prawdopodobnie 19 sierpnia będziemy mieli więc dwa mecze. Jeżeli Libijczycy zjawiają się w zapowiadzanym terminie, to zmierzają w Słupsku z pierwszą reprezentacją, a kadra olimpijska grać będzie z Beerschotem w Plocku. Na tym nie koniec jednak piłkarskich emocji. Zespół olimpijski miał wcześniej zakontraktowane spotkanie z drużyną olimpijską Jugosławii. Rozegrane ono zostanie 22 sierpnia w Bydgoszczy. Trener Edmund Zientara zamierza w tym właśnie meczu sprawdzić najlepsze ustawienie zespołu.

29 sierpnia pierwsza reprezentacja rozegra międzypaństwowe, towarzyskie spotkanie z Rumunią w Warszawie. Trener Ryszard Kulesza staje przed trudnym zadaniem wyboru piłkarzy do kadry. Władysław Zmuda czeka na operację, a Antoni Szymanowski jest po operacji łokcia. Zbigniew Boniek w najbliższych dniach będzie miał wyciąnięte miedzątki, a Grzegorz Łato i Zygmunt Kulka zwolnieni zostali z reprezentacyjnych obowiązków na czas ich pobytu z drużyną Stali Mielec w Hiszpanii (18 i 19 VIII). Stal bronić będzie zdobytych przed rokiem i miejsca na turnieju w Sewilli. (L.S.)

Kolarskie sprawdziany na szosach Mazowsza

(P) W najbliższą niedzielę w Bolecinie koło Płńska odbędzie się tradycyjny drużynowy wyścig kolarski o Puchar Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Po raz pierwszy od wielu lat, obok Polaków wystąpią także kolarze zagraniczni. Dla naszej czołówki będzie to ważny sprawdzian przed mistrzostwami świata w Holandii.

Polski Związek Kolarski otrzymał już zgłoszenia 6 federacji narodowych. W swych najbliższych składach przyjadą szosowcy RFN, Austrii, Węgier, CSRS, NRD i Belgów.

Wystartują trzy ekipy Polskiego Związku Kolarskiego oraz 10 drużyn klubowych. Kandydaci do wyścigu drużynowego na mistrzostwach świata przygotowują się pod okiem trenera Andrzeja Trochanowskiego w Warszawie.

Po starcie w wyścigu o Puchar PKOl kandydaci do drużyny jak i do wyścigu indywidualnego na mistrzostwa świata wystąpią w 6-etapowym jubileuszowym XXX Wyścigu „Naszej Trybuny” w dniach 14-18.VIII.

Ta tradycyjna na szosach Mazowsza impreza będzie także sprawdzianem dla naszej czołówki szosowców przed mistrzostwami świata w Holandii. Trasa wyścigu licząca łącznie 740 km podzielona została na 6 etapów, w tym jazda indywidualna na czas na dyst. 30 km.

Obok polskich kolarzy wystartuje 5 ekip zagranicznych. W wyścigu wystąpią m.in. dwukrotnie zwycięzca tej imprezy z ostatnich lat Ryszard Szurkowski, Czesław Łancz, Lechosław Michałak, Mieczysław Nowicki, Zbigniew Szczepkowski, Jan Jankiewicz, Janusz Bieniek, Krzysztof Sulka, Jan Krawczyk, Henryk Chachki, Ireneusz Walczak, Jan Brzajt, Jan Faltyn, Tadeusz Wojtyła.

Oto trasa wyścigu:
I etap — 14.VIII, dookoła Wołomina — 133 km.
II — 15.VIII, Wołomin Siedlice — 142 km.
III — 16.VIII, Siedlice — Ciechanów — 162 km.
IV — 17.VIII, Ciechanów — Miawa — 30 km indywidualny na czas.
V — 17.VIII, Miawa — Plock — 105 km.
VI — 18.VIII, Plock — Ostrołęka — 162 km.

„Puchar Karkonoszy” dla Krzysztofa Sujki

(P) Na trasie 153 kilometrów z Jeleniej Góry przez Lwówek, Świeradów, Szklarska Poręba, Karnacz do Jeleniej Góry — rozegrany został czwarty i ostatni etap XX międzynarodowego wyścigu kolarskiego o „Puchar Karkonoszy”. Bardzo dobrze spisali się kadrowcy: Ireneusz Walczak (Dolme Wrocław), Ryszard Szurkowski (Polonez Warszawa), którzy na 20 kilometrów przed metą zarzykwaliby ucieczkę i zdobyli przewagę nad peletonem i min. i 37 sek., wygrywając zdecydowanie etap.

Klasyfikacja generalna: 1. Krzysztof Sujka (Społem Łódź) — 11:24:39, 2. Janusz Kowalski (Stomil Poznań) — 11:28:39, 3. Ryszard Szurkowski (Polonez Warszawa) — 11:27:55, 4. Mieczysław Nowicki (Włokmar Łódź) — 11:28:30, 5. Roman Cieslak (Start Piotrków Trybunalski) — 11:28:35, 6. Jan Krawczyk (LKS Belchatów) — 11:28:39. (PAP)

ŻYCIE RADOMSKIE • ŻYCIE RADOMSKIE • ŻYCIE RADOMSKIE • ŻYCIE RADOMSKIE

Na budowie miasteczka akademickiego Stółówka czeka na instalatorów ♦ Akademik jeszcze „w polu” ♦ Pawilony „Zębce” zastępczo



W stółówce trwają prace wykończeniowe

Jadąc od strony ul. Dalekiej widać na pierwszym planie smukłą sylwetkę wieżowca, a tuż obok dźwigi i wystające nad ziemią konstrukcje nowych budynków. Na ul. Chrobrego pracują ekipy drogowców przy układaniu drugiego pasma jezdni.

Zmienił się całkowicie pejzaż tej dzielnicy miasta, w której wyrosło miasteczko akademickie Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Przybywa tu z każdym rokiem obiektów, utwardzonych dróg i tylko pozostał niewielki łąk z boja między budynkiem Wydziału Materiałoznawstwa i Technologii Obuwia, a wznoszoną obecnie stółówką.

Ta ostatnia to obiekt, którego będzie mogła pozazdrościć radomskiej WSI niejedna wyższa uczelnia w kraju. W części parterowej murarze stawiają ścianki działowe, a be-

Lato w mieście

Dziś 8 bm. organizatorzy letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży pozostającej w czasie wakacji w mieście proponują kolejne imprezy.

Zarząd Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza do kina „Pokolenie”, zbiórka o godzinie 12.30 w świetlicy „Plastus”, natomiast Dział Społeczno-Samorządowy Spółdzielni Mieszkaniowej „Ustronie” organizuje wycieczkę na sportowe lotnisko Aeroklubu Radomskiego do Piastowa na zawody w akrobacie samolotowej. Początek godzina 10.

Informujemy także, że Zarząd Wojewódzki Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego organizuje w sobotę 11 bm. egzamin na specjalną kartę pływacką tzw. żółty czepiek. Egzamin odbędzie się na zalewie w dzielnicy Borki o godzinie 16. Wszyscy chętni winni mieć ukończony 18 rok życia, posiadać świadectwo lekarskie oraz fotografie. Kandydaci muszą przeplynać 1500 m. Oplata wynosi 100 zł. Zapisy przyjmowane są u kierownika ośrodka bezpośrednio przed egzaminami. (bw)

Dzień Radomia

DO ODEBRANIA. Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Radomiu prowadzi dochodzenie w sprawie włamania dokonanych do samochodów osobowych parkowanych w rejonach ulic: Żeromskiego 116 i 118, Stobrowskiego 29, Kolberga 20. Osoby poszkodowane proszone są o zgłaszanie do KW MO w Radomiu ul. Kilińskiego 24 pokój nr 107 tel. 251-36 we wt. 118 w godzinach 8-16, celem odebrania skradzionych przedmiotów i złożenia zeznań.

DZIĘKUJEMY. Pozdrowienia do redakcji przesłali: piłkarze rezerwy RKS Broń, przebywający na zgrupowaniu w Garbatce, dzieci z kolonii zachowawczej w Czarnej, zorganizowanej przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Ustronie”, kadra obozowa i uczestnicy obozu szkoleniowo-wypoczynkowego zorganizowanego w Kociolkach przez Zarząd Wojewódzki PCK, młody czytelnik Remigiusz Gwozdowski z taty, który napisał z Muszyny, a także uczestnicy obozu naukowego języka angielskiego z Wydz. Mechanicznego WSI zorganizowanego w Nowym Sączu przez ZW ZSMP. (n)

Dziś dyżur psychiatry

Dziś, jak w każdą środę, w godz. 18-20 przy tel. 219-14 dyżurować będą lekarz psychiatra oraz psycholog, którzy odpowiadają na pytania i udzielają porad dotyczących walki z alkoholizmem i leczenia z nękania pijactwa, spraw małżeńskich, zagadnień psychiatrycznych i psychologicznych oraz innych, związanych ze sferą życia psychicznego i osobistego.

Organizatorami dyżuru są: Społeczny Komitet Przeciwko alkoholizmowi, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej oraz dyrekcja szpitala w Krychnowicach. (mz)

Rośnie konto Społecznego Funduszu Pomocy Mieszkaniowej

W dalszym ciągu napływają środki finansowe na konto Społecznego Funduszu Pomocy Mieszkaniowej. Ta piękna akcja, podjęta przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i której patronuje redakcja „Życia” spotyka się z coraz większym zainteresowaniem ze strony pracowników zakładów, instytucji i przedsiębiorstw.

W ostatnim czasie na konto Społecznego Funduszu Pomocy Mieszkaniowej napłynęły kwoty od pracowników Frontu Wódzkiego Komitetu Wojewódzkiego Jedności Narodu — 750 zł, Rady Zakładowej Sprzedawców RSW Prasa-Książka-Ruch — 22,5 tys. zł, Kuratorium Oświaty i Wychowania — 1250 zł, Koła Gospodyń Wiejskich w Gulinie — 3 tys. zł, SKR w Grójcu z siedzibą w Woli Worowskiej — 2 tys. zł, SKR w Szydłowcu — 1 tys. zł, SKR w Oroniu — 23,250 zł.

Pracownicy Banku Spółdzielczego w Gniewoszu — Oddział Ściechów wpłacili sumę 745 zł., Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej — Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Janikowie — 4 tys. zł. Rada Zakładowa WSS Społem — Oddział w Radomiu przekazała na ten szczytny cel — 2 tys. zł, a Okręgowy Zakład Transportu i Maszyn Drogowych w Kielcach z siedzibą w Mazowszanie — 8080 zł.

Dyżur poselski

W czwartek 9 bm., w ramach dyżurów poselskich, w budynku Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Żeromskiego 53 (gabinet przewodniczącego WRN pokój nr 105) przyjmował będzie wyborców w sprawie skarg i wniosków poseł na Sejm PRL — Stefan Choroń.

Dyżur trwa w godzinach 13-16. (bw)

ANDRZEJ MĘDRZYCKI



„Wcześniak” — pierwszy dom akademicki. Buduje się drugi.



Fragment miasteczka akademickiego

Fot. Bronisław Duda

Domek w Dzierzkowie i co z tego?

W ciągu dwóch lat zbuduje się w Radomiu 500 domków jednorodzinnych. Tęgodzaju budownictwo realizowane jest w kilku dzielnicach miasta.

Największa koncentracja robót w osiedlu „Dzierzków”. Pracują tu brygady budowlano-montażowe Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, będącej głównym wykonawcą osiedla. Brygady wznoszą budynki w stanie surowym, natomiast wykończeniem wnętrza zajmują się sami użytkownicy. Pracują tu w godzinach popołudniowych z całymi rodzinami. Materiały i prefabrykaty do budowy domków dostarcza Spółdzielnia Miesz-

kanlowa. Pomocą w postaci sprzętu służą swoim pracownikom zakłady.

60 domków od kilku miesięcy czeka już na zagospodarowanie. Ale mieszkańcy nie mogą się do nich wprowadzić, gdyż nie została na czas wykonana sieć kanalizacyjna i wodociągowa. Inwestor — Wojewódzka Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli podawała już wiele terminów przekazania uzbrojenia komunalnego na osiedlu domków jed-

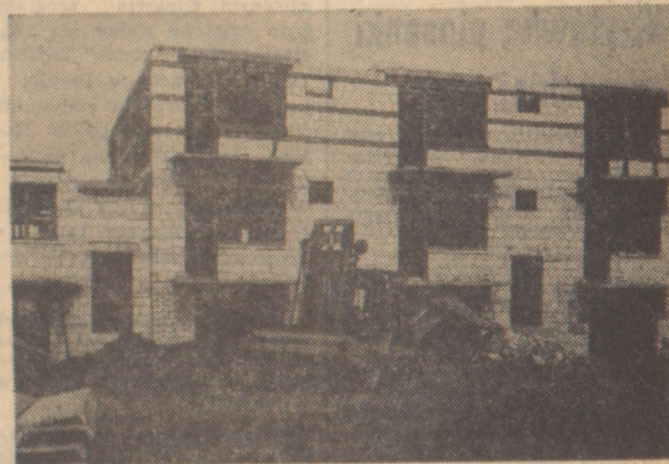
norodzinnych. Ostatni termin minął 30 czerwca.

Budowa ładnych domków w Dzierzkowie odbywa się przy nieopisanym nieporządku ze strony wykonawców. Sterty materiałów budowlanych blokują drogi, płyty ściennie i cenny sprzęt włożone zostały w ziemię. Czas, aby osiedlem baczniej zainteresowała się Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Radomiu. (bd)

Fot. BRONISŁAW DUDA



Montaż balkonów



Wygląd może zadowalać



Zastajemy taki oto smietnik



Ladne domki i ich otoczenie



Którędy przejść, którą przejechać

Do redakcji „Życia”

O ile mi wiadomo po zarządzeniu władz w Radomiu miały zniknąć w mieście garaże blaszaki. Decyzja b. słuszną tylko dlatego, że w jednym z reprezentacyjnych miejsc tuż obok nowego budynku NOT, na parking strzeżonym stoją dwa wyjątkowo okropne blaszaki. Dlaczego nikt nie zareaguje i nie usunie tych szpecących bud?

M. Figura Radom

★

Kozienice, jak niewiele miały w naszym województwie, ma ogród jordanowski. Przebywając tam dzieci zupełnie małe i te większe. Trudno byłoby wymyślić coś bardziej bezdurnego jak to, że obiekt ten stale objeżdżają wokoło autobusy PKS. Od 5 rano do późnej nocy jeżdżą tamtejsze autobusy hałasujące i kopące spaliny. Pomijam sprawę zagrożenia dla pięknego drzewostanu w tym miejscu i bezpieczeństwo dzieci, ale bezpośrednie sąsiedztwo dworca dostarcza sporo „atrakcji” widokowych (zmęczenia młodzieńcy z butelki wina) i słuchowych (brukowe słownictwo). I to wszystko dzieciom w ich roku!

Irena L. Kozienice

★

W Radomiu nie można dostać zasytki dla niemowląt. Kłopot istotny zwłaszcza w letnich miesiącach.

Ojciec niemowlęcia — Radom

Interwencyjne telefony kontroli społecznej

Wobec dowolności w pobieraniu cen, odbiegających znacznie od obowiązujących cenników, na zieleniakach i placach targowych w Radomiu a także w woj. radomskim wzmożona została kontrola.

Powołano zespoły kontroli społecznej, które przeprowadzą akcje pod kątem nieprzestrzegania obowiązujących cen na warzywa, owoce i kwiaty na placach targowych oraz w sklepach owocowo-warzywnych i kwaciarniach.

Dla większej skuteczności akcji instytucje kontrolne zwracają się do mieszkańców o współdziałanie w usuwaniu różnego rodzaju nieprawidłowości i zawiązań cen na sezonowe artykuły. Interwencje i sygnały w tej sprawie przyjmuje Wydział Handlu UW telefon: 217-64, 209-12, 238-88 w poniedziałki i piątki w godzinach 8-16, w pozostałe dni od godziny 8-15 oraz WRZZ tel. 254-49 w dni powszednie od godziny 8-15. (n)

KRONIKA DNIA

6 bm. we wsi Ninków gmina Borkowice samochód ciężarowy „Star” nr rej. KJG-116 3, kierowany przez Władysława Krecieckiego zam. w Pionkach pszczał Płenna Emilę Sokolowską. Dziecko posostajace bez opieki wybiegło nagle na drogę. Dwiecynka domowa ciężkich obrażeń i przewieziona została do szpitala w Białym. (m)